Nr. 383. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 13 Października 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
dwurazową	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja L. 5 w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Bopassa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hubszyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu J. Socyńska.** — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·10. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko nbinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załącznik** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

O większość chłopską.

Kraków, 11 października.

W Sejmie dokonało się zjednoczenie trzech partyj chłopskich: grupy Witosa, Stapińskiego i Wyzwolenia. Nie jest to przemijający sojusz czy blok, ale organiczne zespolenie się, połączone z odrzuceniem dotychczasowych firm i organizacyj i utworzeniem jednej wspólnej nowej. Utworzone w ten sposób nowe stronnictwo ludowe reprezentuje w Sejmie 120 głosów, jest więc najsilniejszą grupą. Zarząd nowej partyi rozpoczął natychmiast rokowania z Narodowym Związkiem Robotniczym i z innemi grupami ludowemi o utworzenie większości sejmowej. — Rokowania te dotąd nie wydały jeszcze pozytywnego rezultatu, ale mogą go wydać. Zwarta grupa stu głosów wywiera bowiem wielki wpływ przyciągający. Władza zaś sama, którą większość sejmowa może posiąść, jest przynętą także bardzo silną.

Cała ta robota odbywa się pod hasłem skonsolidowania Sejmu dla przeprowadzenia demokratycznej konstytucyi i reformy agrarnej. — W rzeczywistości porządek celów jest odwrotny. Reforma agrarna idzie, jak dotąd, na pierwszem miejscu.

Utworzenie się w Sejmie wielkiego stronnictwa chłopskiego ma swoje dodatnie i ujemne strony. Dodatnie polegają głównie na tem, że idące dotąd osobno partye chłopskie, stając do wzajemnej licytacyi partyjnej, radykalizowały się. Grupa Stapińskiego ze słynnym Dąbalem i ks. Okoniem, posuwała się w radykalizmie bardzo daleko. Chwilami robota tej partyi i hasła, przez nią rzucane, stawały się wręcz bolszewickiemi. Grupa „Wyzwolenia" nosiła do ostatniej chwili znamiona swego socyalistycznego pochodzenia. Powstała ona bowiem w ten sposób, że socyaliści będąc u władzy, starali się tworzyć odrębne partye, reprezentujące rozmaite klasy społeczne, ale pozostające w dobrem z nimi porozumieniu. W tym celu odkomenderowano Thugutta do utworzenia partyi ludowej, która miała być tylko ludowcowym waryantem „pepeesa". Plan ten w zupełności nie powiódł się. W Sejmie grupa Thugutowców, nazwawszy się partyą „Wyzwolenia" usiłowała prowadzić politykę niezależną, co się jej jednak nie udawało, bo dary socyalistycznych ojców chrzestnych tej partyi w postaci rozmaitych frazesów socyalistycznych, same wracały mówcom partyjnym na usta. Żywioł względnego umiarkowania reprezentowali tylko Piastowcy Witosa, przybierający coraz wyraźniejszy charakter stronnictwa wielkich chłopów.

Dzisiaj po zlaniu się tych trzech partyj w jedną, dokona się także wymięszanie programów i frazeologij partyjnych. Który z tkwiących w nich pierwiastków okaże się ostatecznie silniejszym: demagogiczno-radykalny, czy rzeczowo-polityczny, okaże przyszłość. Będzie to wreszcie zależało także od dalszego przebiegu rokowań o utworzenie stałej większości w Sejmie. — Jest prawie pewnem, że jeżeli większość ta zostanie utworzona, nastąpi znaczne złagodzenie czynnika radykalnego. Jeżeli zaś nowe to stronnictwo ludowe pozostanie nadal tylko najsilniejszą, ale nie współrządzącą grupą sejmową, to osłabienia akcentów radykalnych oczekiwać nie należy.

Osobistości politycznych przy całej swojej liczebności grupa ta posiada bardzo mało. — Właściwie tylko Stapiński i Witos zasługują na ten tytuł. Wszystko inne, z nielicznemi wyjątkami, to wprawdzie — osoby, ale w żadnym razie nie osobistości.

Obaj przywódcy — Witos i Stapiński są politykami głęboko realnymi i pod względem zapatrywań bardzo do siebie są zbliżeni. Może dlatego właśnie kłócili się ze sobą tak często i tyle razy odskakiwali od siebie. Każdy z nich ma swoją przeszłość, która nie świadczy wprawdzie o niepokalanej cnocie ideowej, ale stanowi dowód, że posiadają oni zmysł rzeczywistości i rozumieją konieczność liczenia się z nią. Obaj nie są przeciwnikami oportunizmu i to nawet wcale brutalnego. Obaj jednak posiadają doświadczenie parlamentarne, znajomość życia i metod działania. Jeżeliby więc znalazł się rząd, któryby potrafił z nimi porozumieć się, to ostatecznie możnaby także i na nich oprzeć większość sejmową. Skoro bowiem stanęło na tem, że Sejm jest chłopski, i że chłopi mają dojść do władzy to lepiej, aby przewodnictwo spoczęło w ręku Witosa i Stapińskiego, niż aby się miało dostać w ręce jakichś dyletantów, którzy musieliby odbywać dopiero ćwiczenia zarówno w radykalizmie, jak w oportunizmie. Ci dwaj są już wyćwiczeni i na próżne próby czasu z pewnością marnować nie będą.

Faktyczny firmant obecnego gabinetu, dr Biliński, zna równie dobrze Witosa, jak Stapińskiego. Są to starzy dobrzy znajomi, którzy widywali się w rozmaitych sytuacyach i nieraz współdziałali. Jeżeli teraz dr Biliński na zrębie tej samej wypróbowanej znajomości zechce budować nowe rzeczy, to powodzenie ich nie wydaje się wykluczonem.

Ostatecznie innego wyjścia niema. Skoro zostało już przyjęte za dogmat, że do społeczeństwa w 80 procentach chłopskiego zastosować się musi ostatnie słowo demokracyi z sześcioprzymiotnikową ordynacyą wyborczą, to potrzeba się z tem pogodzić, że masa chłopska musi zaważyć na szalach politycznych w sposób, odpowiadający jej ciężarowi. Będzie już rzeczą zręcznych polityków i mężów stanu, aby ogromne to ciśnienie zużytkować na dobro państwa i umocnienie jego przyszłości. Że przy tak gwałtownej przemianie samych podstaw życia społecznego, kultura, miasta, życie gospodarcze itp. przechorują się bardzo ciężko i niebezpiecznie, to potrzeba także wziąć z góry do rachunku. — Wszelkim tego rodzaju głębokim przemianom towarzyszy zawsze ciężkie osłabienie i charłactwo. Pozostaje tylko pragnąć, aby ten stan przeminął jak najprędzej i aby masy chłopskie mogły legitymować swoje prawa do władzy nie tylko samą liczą głów, lecz także ich — zawartością.

Exposé Bilińskiego.

III.

SANACYA WALUTY.

(Dokończenie).

Mowa dra Bilińskiego otwiera w zakresie walutowym bardzo rozległe horyzonty. Każde jej słowo kryje w sobie arcyważną myśl, podaną w formie ostatecznych wyników długiego procesu przygotowawczego, dokonanego nie tylko w tyglach doskonale poczytalnej refleksyi, ale, co rzecz niemniej ważna, przeprowadzonego już w czyn, którego uwydatnienie jeszcze silniejszą uczyni doniosłość jego poczynań i zamierzeń.

»Dekretem nie stworzy się zdrowego pieniądza« — wyrzekł z namaszczeniem p. Karpiński, lecz w praktyce nie przekroczył rogatek dekretu. Tymczasem dr Biliński stwarza już obecnie, bez hałasu, podstawy pod ów zdrowy pieniądz, wydając szereg zarządzeń, które mają na oku zabezpieczenie w przyszłości zagranicznego kursu naszego nowego pieniądza. — Skreśla przedewszystkiem bez pardonu wszelkie próby poszczególnych ministerstw w kierunku zaciągania długów zagranicznych. W ten sposób tamuje deprecyacyę przyszłego pieniądza polskiego za granicą, bo kiedyś długi spłacać przecież wypadnie, zakupując za pieniądze polskie obce waluty. Ale chodzi nietylko o przyszłość, lecz i o teraźniejszość. Chodzi o to, aby skarb nasz, choć najoględniejszy w zakupach zagranicznych, miał przecież, w razie nieuchronnej ich potrzeby, konieczne na to zasoby w postaci zagranicznych środków obiegowych, płynnych w każdej chwili, a nie zakupywanych dopiero na gwałt w momencie zapotrzebowania. Temu celowi odpowiada szereg zarządzeń. Przedewszystkiem agendy naftowe, podległe dotąd ministerstwu przemysłu i handlu, przeniósł dr Biliński do ministerstwa skarbu, zastrzegając mu kontrolę i wykonywanie eksportu w zakresie ropy i jej derywatów. W ten sposób za ropę, za produkt nasz najbardziej poszukiwany i jak na razie niemal jedyny, uzyska państwo znaczne ilości walut zagranicznych. Jakie ilości — na to odpowie powstanie ukraińskie w Galicyi wschodniej, które jedynie przez handel ropą mogło się tak długo utrzymać. Zresztą i Czesi — już nie ropą wprawdzie, ale — cukrem, regulują w podobny sposób swoje zobowiązania zagraniczne. Dalszym momentem w tej robocie gromadzenia obcych środków płatniczych jest zakaz różniczkowania kursowego na giełdach między marką polską, wydaną przez rząd polski, a marką polską, wydaną przez okupantów, a mającą gwarancyę Banku Rzeszy niemieckiej. Dr Biliński zamierza tę polską markę okupacyjną wycofać z obiegu i przedłożyć ją rządowi niemieckiemu do statutowo przewidzianej wymiany. W ten sposób zyska się około pół miliarda marek niemieckich. Do kategoryi środków, zdążających do tego samego celu, należą dalej, wydane niedawno temu ograniczenia przywozowe, dla poprawy naszego bilansu handlowego. Ostatniem wreszcie, choć niemniej ważnem przęsłem, jest ustanowienie polskiej centrali dewiz, która w ręku państwa skupia obrót wszelkimi obcymi środkami wypłaty i wyklucza od tego handlu czynniki prywatne. Notowania tej centrali dewiz wyparły już obecnie notowania giełd lokalnych.

Pozwolimy sobie jednak zauważyć — nauczeni smutnem doświadczeniem austryackiej centrali dewiz, — że gospodarka naszej centrali winna być pozbawiona cech biurokratycznej dyktatury, że więc ustanowione przez nią kursa powinny się stosować do transakcyj, dokonywanych prywatnie. Jeśli bowiem centrala będzie kursa notować oficyalnie niżej ich prywatnego poziomu, to eksporter zmuszony będzie oddawać zdobytą walutę obcą ze stratą. Zyska na tem wprawdzie importer, nabywając dewizy taniej, ale ta taniość będzie zarazem hamulcem, nałożonym na eksport, wobec czego ilość rozporządzalnych dewiz musi się coraz więcej uszczuplać. Ale Centrala austryacka dopuszczała się jeszcze innego, wręcz samobójczego błędu. Oto obniżała sztucznie kurs rodzimej waluty, pozwalając przyjmować za wywożone towary jedynie — walutę obcą. Nie trudno sobie wyobrazić, co cudzoziemiec myśleć musiał o pieniądzu, którego nie chciało przyjmować państwo, pieniądz ten emitujące. Nie sądzimy, iżby tych samych błędów miała się dopuszczać koniecznie i nasza Centrala dewiz — choć ostatnia dyskusya w komisyi budżetowo-skarbowej na te właśnie niedomagania zwraca uwagę. — Ale nie zawadzi mieć się na baczności. »Discite — moniti«.

Exposé dra Bilińskiego jest pod niejednym względem dowodem, jak poprawiły się nasze obecne stosunki skarbowe, dowodem tem wymowniejszym, że popartym czynami, rozważonymi powyżej, a mającymi na celu przygotowanie solidnego fundamentu pod przyszły pieniądz polski, fundamentu, zyskanego przez metodyczne zdobywanie obcych środków płatniczych, równych w praktyce zapasowi szlachetnego metalu. Ale mowa Bilińskiego ma też cechę zupełnie swoistą. Jest na pozór dobroduszna, prostotliwa, wolna od wiecowego frazesu. Brzmi jak ostrożna dyagnoza mądrego lekarza, który nie mówi całej prawdy, a wywody swoje nastraja do poziomu słuchaczy, to jest w tym wypadku do poziomu naszego Sejmu, mającego wśród wielu cech swej suwerenności także i tę, że posiada suwerenną nieznajomość spraw, o których decyduje. Stąd pewne zamilczenia, pewne niedociągnięcia w wywodach ministra. Ale i tak powiedział bardzo wiele, rozsnuł arcyciekawą tkankę pomysłów i faktów w zakresie przeprowadzanych i przeprowadzić się mających projektów skarbowych, kredytowych i walutowych.

Niepodobna atoli opędzić się jednej myśli. Czy mianowicie ogrom zamierzonego dzieła nie przerasta sił jednostki, nawet tak wybitnie ukwalifikowanej, jak dr Biliński. Nasuwają się mimowoli pod tym względem pomysły profesora Michalskiego, dyrektora Banku krajowego, proponującego podział agend ministerstwa skarbu między kollegium trójgłowego ministerstwa pod przewodnictwem kanclerza skarbu. Analogiczny ustrój ministerstwa skarbu funkcyonuje w Anglii i Włoszech bez zarzutu. Praca, która czeka u nas jednego ministra skarbu w dziedzinie ustalenia techniki skarbowej, w dziedzinie sanacyi waluty i w dziedzinie uzdrowienia życia gospodarczego pod względem finansowym, — jest tak olbrzymia, że jej podział może przynieść tylko najlepsze rezultaty. Zrozumie to chyba najlepiej tak doskonały znawca materyi, jak dr Biliński i powagą swego autorytetu utoruje może tej myśli drogi, ku jej urzeczywistnieniu wiodące.

Z. T.

Śląsk Cieszyński przed plebiscytem.

(Ewakuacya szóstej dywizyi. — Dywizyoner Latynik. — Pożegnanie. — Nastrój plebiscytowy).

Szósta dywizya wojsk polskich, stacyonowana na Śląsku Cieszyńskim, rozpoczęła już przed kilku dniami ewakuacyę tego terytoryum, przygotowującego się do plebiscytu. Z tego powodu objawia się zaniepokojenie na Śląsku Cieszyńskim, połączone z żalem, że ustępuje na inny front powołany, dywizyoner L a t y n i k. W sprawie tej piszą ze Śląska:

„Wielka krzywda stała się Śląskowi przez wycofanie z Cieszyna dywizyonera Latynika, którego moralna i militarna powaga na Śląsku była bardzo wielką i bardzo pożyteczną. Przetrzepanie Czechów pod Skoczowem w czasie ich inwazyi na Śląsk uczyniło go groźnym i niebezpiecznym dla Czechów, to też na wypadek zbrojnego zetknięcia się z tą republiką o bardzo despotycznym charakterze, obawiano się bardzo Latynika. Wiedziano powszechnie, że Latynik utrzymuje wojsko swoje w rygorze i porządku, co się bardzo niepodobało Czechom, którzy radziby byli widzieć to wojsko nieposłuszne i rozwydrzone, wywołujące niezadowolenie wśród ludności — co byłoby dobrą wodą na młyn czeski. Pod względem wojskowym doskonała znajomość terenu, podnosiła wartość Latynika dla Śląska, na wypadek orężnego starcia.

Wielkim swoim taktem umiał on pociągnąć ku Polsce wyższe sfery niemieckie, zarówno ziemiańskie jak i przemysłowe, tak, że w mieszanych sferach towarzyskich Niemcy bez dawnego szowinizmu posługiwali się językiem polskim i poczęli się godzić z koniecznością przynależenia do Polski. Natomiast grupka czeskich awanturników i niemieckich hakatystów cieszyła się niezmiernie z ustąpienia Latynika ze Śląska, upatrując w tem pewnego rodzaju zwycięstwo. Dzielny i odważny żołnierz, Latynik cieszył się, że idzie na front bojowy, ale Śląsk uważa wycofanie się jego za wielką dla siebie przykrość".

Z powodu wyjazdu 6. dywizyi i dyw. Latynika Rada Narodowa w Cieszynie żegnała komendanta i jego sztab ucztą w hotelu pod Jeleniem. Dyw. Latynika żegnano z wielkim żalem i życzono mu powodzenia na nowem stanowisku.

* * *

„Kur. Por." przytacza pod datą 9 bm. następującą opinię posła R e g e r a o sytuacyi na Śląsku Cieszyńskim.

Poseł Reger oświadczył, że według pewnych wiadomości, jakie otrzymał, **Czesi wzmacniają swoje pozycye na linii demarkacyjnej**, wprowadzając coraz nowe wojska, szczególnie artyleryę. Oficerowie czescy urządzają uczty, podczas których wznoszą okrzyki na cześć D'Anunzia i oświadczają, że przyszli do Cieszyńskiego, ażeby **uderzyć na wojska polskie i zająć całe Cieszyńskie,** stwarzając przez to fakt dokonany, uniknąwszy plebiscytu.

Komenda wojskowa polska śledzi ruchy wojsk czeskich i wzmacnia swoje pozycye.

Wiadomości o przybyciu **komisyi cywilnej plebiscytowej z Paryża sprawdzają się częściowo.** Wczoraj przybyło dwóch członków tej komisyi, jednak nie objęli jeszcze urzędowania, gdyż czekają na dalsze dyrektywy z Paryża. Obaj znajdują się w Cieszynie. **Nastrój po stronie polskiej jest bardzo dobry.** Polacy rozpoczęli już akcyę plebiscytową. Są pewne dane, że nawet te miejscowości, o których nie przypuszczano, że będą głosowały za przynależnością do Polski — obecnie z zapałem czekają tej chwili, **żeby oddać głos za Polską.** Stwierdzoną jest rzeczą, że nawet Gruszów (koło Morawskiej Ostrawy) przypadnie Polsce.

Na ogół więc panuje nastrój optymistyczny. Nikt nie wątpi, że podczas plebiscytu odniesiemy zwycięstwo.

Niemiec o Litwie.

Berlińskie pismo „Der Montag" przynosi z Kowna zajmującą korespondencyę p. t. „Nowa Litwa", której autor W. Sorge podaje następujące szczegóły o stosunkach obecnych na Litwie:

Stara stolica nowego państwa litewskiego jest ciągle jeszcze wielką wsią — chociaż obecnie należy do świeżo upieczonych metropolij europejskich i zmieniła znacznie swój wygląd od czasu, gdy ustąpiła niemiecka komenda naczelna „Ost".

Niewielka liczba murowanych gmachów Kowna stała się siedzibą ministerstw, w których niestrudzenie krążą urzędnicy i... kupcy. Państwo litewskie jest wielkim nabywcą i w Kownie można robić dobre tranzakcye. Miasto i cały kraj mają nienasycony głód towarów, a dobra gleba i pracowitość chłopa dają Litwie dosyć zamiennych produktów. Żyje się tutaj dobrze: chleba, mięsa, masła, wszystkiego mają ludzie aż nadto. Jedyne wielkie miasto, Kowno, nie jest ciężarem dla kraju.

Brak natomiast wyrobów przemysłu. Niemieckie wyroby, które za czasów „Oberostu" napływały tutaj, zostały spotrzebowane i kupcy domagają się nowych dostaw z Niemiec: papieru, kapeluszy damskich, wyrobów ze stali, skóry — a wreszcie maszyn do składania i narzędzi rolniczych. Brakuje tylko kupców niemieckich. Kilku zręcznych Litwinów jeździ do Królewca i włoką w swoich kufrach towary tam i napowrót. Z pewnością po kilku miesiącach ludzie ci pojawią się jako milionerzy w Berlinie. Brak towarów wpływa oczywiście ujemnie na chęć zakładania przedsiębiorstw. Gazety, które wyglądają bardzo marnie, żalą się że jeszcze nie otrzymały maszyn z Niemiec. Jest 5 gazet w Kownie: dwa pisma rządowe, a mianowicie „Socialdemokratas" i „Lietuwa", jedno pismo agrarne »Leisve« (»Wolność«), jeden dziennik polski i jedno pismo żydowsko-żargonowe „Jidische Stimme", drukowane czcionkami hebrajskiemi.

Prasa jest obrazem bardzo pogmatwanego życia politycznego. Za czasów panowania rosyjskiego nie było wcale żadnych stronnictw na Litwie a nie było może i narodowego ruchu litewskiego (Owszem był! Przyp. red.) Począwszy od zwinięcia niemieckiego frontu wschodniego Litwini byli zdani sami na siebie(?), obok tego zaś mieli z dwóch stron nieprzyjaciół: bolszewików i Polaków(!). Kluby polityczne silnie prawicowych socyalistów i demokratów tworzyły na razie rząd, którego głównem zadaniem było utrzymanie porządku.

Rząd okazał silną rękę. Wystawił znaczną armię i używał jej do obrony porządku w kraju. Zaprowadzono surowy przymus paszportowy, a na tle walki z bolszewikami radykalnych przywódców litewskich uwięziono. Po godz. 11 w nocy nie wolno nikomu w Kownie wychodzić na ulicę, o północy zaś elektrownia wstrzymuje dostarczanie prądu.

Chłop litewski nie dorósł jeszcze do politycznego myślenia. Katolicka partya chrześcijańsko-socyalna usiłuje przez duchowieństwo oddziaływać na lud wiejski i niewątpliwie partya ta ma wielkie widoki na przyszłość. Litewszczenie miasta Kowna idzie powoli. Najpierw ochrzczono ulice po litewsku, umieszczając pod napisami litewskimi napisy polskie i żydowskie. Te trzy języki mają prawo obywatelstwa także na wywieszkach sklepowych.

Miasto ma wygląd wschodni. Tramwaj konny przypomina dawne bardzo czasy. Za jednorazową jazdę płaci się markę i 20 fenigów. Stroje kobiet są fantastyczne i jakby zebrane z całego świata. Ludność zubożała. Kto posiadał majątek, stracił go podczas wojny. Za czasów niemieckich rozwielmożniło się paskarstwo. Obecnie stosunki handlowe z sąsiedniemi państwami zostały zerwane, ale rząd litewski nie uprawia nacyonalistycznej polityki odosobnienia. Dając odpowiednią wolność Polakom, Rosyanom, żydom i Niemcom w kraju, dąży do porozumienia się z zagranicą i do otworzenia granic. Wobec Niemiec rząd litewski zachowuje się przyjaźnie (A — to prawda! Przyp. red.) Nie rości pretensyj do terytoryów niemieckich, a nawet z powodu przewagi kultury niemieckiej sprzeciwia się przyłączeniu Kłajpedy i Tylży do Litwy.

Państwa kozackie w Rosyi.

P. Stanisław Koss, prof. politechniki w Nowoczerkasku, który w tych dniach przybył do Warszawy, udzielił redakcyi „Kur. Warsz." następujących, ciekawych szczegółów o „państwach" kozackich w Rosyi:

W Rosyi potworzyły się istne »państwa kozackie«, które mają swoich ministrów i swoje urzędy. Jest tedy państwo **dońskie, kubańskie i orenburskie.** W kozaczyźnie zaznacza się od wybuchu rewolucyi rosyjskiej prąd odśrodkowy. Oczywiście, inteligencya kozacka ma na myśli autonomie, które wejdą do sfederowanej Rosyi. O dawnym centraliźmie kozacy słyszeć nie chcą. Na Denikina, który się u nich cieszy **wielką powagą,** patrzą jak na tego, który dąży do zrealizowania nie centralizacyi, lecz **federacyi rosyjskiej.** Moskali uważają jako żywioł pokrewny, z którym żyć chcą **na stopie sąsiadów.** Każde z wymienionych państw kozackich posiada w tej chwili swoje banknoty, swoje własne, które razem z carskiemi i dumskiemi rublami mają u nich kurs prawny.

Kozaków jest razem z 10 milionów, mają ziemię bogatą, klimat dobry, węgiel, słowem wszelkie warunki rozwoju. Nadto garną się do oświaty, a jeżeli były wśród nich zapędy bolszewickie, **to obecnie zgasły.** Kozacy jako spólnota zajmują front **przeciwbolszewicki bez żadnych zastrzeżeń.** Szkoły ludowe i średnie są czynne, nawet politechnika jest czynna. Ja sądzę, że Kozacy zarówno dońscy, jak kubańscy i orenburscy, będą się trzymali razem i razem dążyli do zrealizowania swej myśli politycznej.

O rocznicę filarecką.

»...Była to nasza m u s z t r a. Pokój nie dozwalał sił w polu okazywać, więc ćwiczyliśmy się w zaciszu. Potem nastaną w o j n y, jedna po drugiej; już może nastają...«

W ten sposób pracę filarecką określał Adam Mickiewicz, jeden z jej głównych organizatorów, jej najpłomienistszy duch-chorąży. Musztrą ją nazwał. Bojowem ćwiczeniem w zaciszu pokoju, przysposobieniem się na czas, gdy burze przyjdą. Bo rozumiał dobrze, że tam, gdzie jest gwałt i niewola, pokój nie może trwać długo, że wojny nastaną — a z ogni wojennych zwycięsko jeno ci wyjdą, co za sobą będą mieli twardą a skuteczną musztrę. Dla Mickiewicza i orlej gromadki jego druhów najbliższych cicha i skromna praca w Towarzystwie Filomatów, a potem w Związkach Promienistych i Filaretów, była wyzwaniem bojowem, ciśniętem w twarz najeźdźcy, co szedł na Polskę z mrokiem i zagubą. Była natchnionem dziełem defenzywy wewnętrznej przeciwko wszystkim szatańskim metodom zabicia duszy narodowej. Gwałtowi i tyranii, ciemnocie i podłości, wszystkim narkotykom i truciznom zabójczym młodzieńczy zastęp Mickiewicza przeciwstawił nic więcej jak tylko ową nigdy niezapomnianą f i l a r e c k ą m u s z t r ę d u c h a, opartą na trzech prostych kategoryach, z biegiem zaś lat wydźwigniętych w trzy posągowe kolumny, na których utrzymał się cały gmach narodowego istnienia. O j c z y z n a, n a u k a i c n o t a — pojęte jako treść i czyn życia, jako twórczy motor i istota istnienia — musiały stać się tarczą, od której odbiły się wszystkie pociski wroga, musiały stać się kuźnią zwycięskiego ducha niepodległości.

Dzięki płomienistej drużynie filomackiej, którą Polskę obdarzyła sławna uczelnia wileńska, dziś właśnie na nowo powołana do życia, w dni ciężkie, bo na gruzach świeżo upadłych nadziei legionowych, zjawia się człowiek nowy, Mickiewiczowski typ Polaka, silny poczuciem wiedzy zdobytej, zbrojny w twórczą młodość uczucia, bohaterski natężeniem nieugiętej woli. Na modłę filarecką wymusztrowany duch młodzieży polskiej, jej serc najlepszych, z pokolenia w pokolenie szedł, nigdy niezłamany, zawsze niepodległy, całą treścią wewnętrznego istnienia zmagający się z wrogiem. Gdy zaś nastawały wojny, przewidywane przez Mickiewicza, swój hart i wiedzę, zdobyte w filareckiej mustrze, niósł w ognie walki i na ruchu powstańczym swe piętno wyciskał. Tak było w noc 29 listopada, tak było w styczniową rozprawę, tak było w słoneczny poranek 6 sierpnia, tak wreszcie jest teraz, gdy już od roku najszlachetniejsza część młodzieży polskiej w tysiącznych walkach, dla utwierdzenia niepodległości zdobytej, spala się w ogniu ofiarnym i duchem swym wysokim wyciska niezatarte piętno swych szczytnych ideałów.

Ofiarny duch filarecki, Mickiewiczowski typ Polaka, żyje dziś w obozach wojennych, zwycięża czynami naszych żołnierzy.

Czy żyje również i tak samo zwycięża wewnątrz kraju? Tu, gdzie się panoszy sobkostwo i wyzysk, gdzie rej wodzi wszelaka »drobna szuja«, — a samotne, po wielokroć krzyżowane są serca ludzi ofiarnych i czystych...?

W 102 rocznicę narodzin Tow. Filomatów, zbiegającą się właśnie z podniosłą chwilą wskrzeszenia wielkiej uczelni Stefana Batorego, przypomnieć się godzi, że nie zaradzi złemu przejasny duch filarecki, spalający się ofiarnie w krwawych walkach na froncie, że musi on zwycięsko zapanować w całokształcie narodowego życia, we wszystkich jego kategoryach i pracach. Inaczej Ojczyzna, z toni wydobyta, znowu w noc się niewoli pogrąży. Czas jest najwyższy, »periculum in mora«, by na nowo odrodziły się świetlane tradycye filareckie i wychowały nam nowe pokolenie. Jeśli bowiem starsze pokolenie, »w powiciu okute«, zatrute miazmatami niewoli, nie ma już w sobie siły, by wyrwać się z hańbiących nałogów myśli, uczucia i życia marnego, to w kimże, jeśli nie w młodem pokoleniu, nadzieja cała?

Dziś zatem pora wśród młodzieży polskiej, od najmłodszej dziatwy począwszy, tradycyę związków filareckich wskrzeszać, ducha Filomatów w organizacye młodzieży wprowadzać — i kształcić umysł i rozpalać serca i ćwiczyć wolę na modłę filareckiej musztry. Dziś, jak nigdy, pora znowu na defenzywę wewnętrzną już nie tylko przed wrogiem zewnętrznym, lecz przedewszystkiem przed zaszczepioną przez niego zarazą wewnętrzną! Dziś, jak nigdy bardziej, nie ratuje nas od rozpaczy wiara, że szlachetny duch młodego pokolenia, skąpany w źródłach wielkich tradycyj filomackich, ocali naród a Ojczyźnie odrodzonej trwałe ufunduje życie.

B o l. P.

Urodzaj w tym roku duży. Głodu, nawet niedostatku niema i być nie może. Ale skutkiem deprecyacyi waluty drożyzna straszna, więc funt chleba 5 rubli, funt mięsa, słoniny 15—18 rb. Obuwie 1500—2000 rb., ubranie możliwe do noszenia 5.000—8.000 rb. Zresztą brak wielki mieszkań po miastach.

Wobec uchodźców polskich zachowują się Kozacy z sympatyą. Kozacy poczytują powstanie niepodległej Polski za fakt dokonany i cieszą się z tego faktu. Mówią, że to dopomoże im przy urzeczywistnieniu ich własnych politycznych zamierzeń. Zresztą ważą takim pojawiony stosunek do Polaków samego Denikina, który samodzielnie, czy też z wytchnienia, zawsze jednak uważa swoje sympatye dla Polski i Polaków.

Uchodźców polskich pozostało tu około 50 tysięcy. Czekają wszyscy na powrót do ojczyzny, ale ten jest kosztowny i uciążliwy. Muszą tedy czekać dalej... może aż się wojna skończy.

Walki nad Dźwiną i Prypecią.

Warszawa, 12 października (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 11 bm.:

Front litewsko-białoruski. W okolicach Połocka jeden z naszych oddziałów, przeprawiwszy się na północny brzeg Dźwiny, rozbił koncentrującego się tam przeciwnika, biorąc jeńców i kilka karabinów maszynowych. Po wypełnieniu swojego zadania oddział nasz powrócił na swoje pozycye. Na południe od Prypeci, gdzie od dłuższego czasu nieprzyjaciel gromadził siły celem złamania naszej linii, nasze oddziały wypadem rozbiły przeciwnika pod wsią Zarabanoje. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, w popłochu wycofał się na wschód. — Zdobycz nasza wynosi 60 jeńców, w tem dwóch oficerów, jeden karabin maszynowy, 1 kuchnia polowa, znaczna ilość broni ręcznej i amunicyi. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński. Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Sprawa Galicyi wschodniej.

»Kur. Warsz.« nawiązując do zapowiedzianego w poniedziałek przyjazdu do Warszawy Paderewskiego, donosi:

»Według otrzymanych przez nas informacyi sprawa Galicyi wschodniej, z którą związany był wyjazd [illegible] do Londynu, przybiera ostatnio obrót najzupełniej pomyślny«.

»Kur. Pol.« donosi w tej sprawie z Paryża pod datą 8 bm.:

»Potwierdza się wiadomość o przyznaniu Galicyi wschodniej Polsce. Wygotowanie odnośnego dokumentu jest na ukończeniu. Paderewski przywiezie go z sobą do Warszawy«.

Polszczenie b. zaboru pruskiego.

Wiedeń, 12 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Berlina:

»Deutsche Tageszeitung« wywodzi, że polszczenie Prus Wschodnich i Zachodnich postępuje szybko naprzód. **Polacy zakupują domy i domy za wszelką cenę.**

W Poznaniu wystąpili ostatni trzej niemieccy radcy miejscy z magistratu, tak, że w magistracie poznańskim zasiadają obecnie sami Polacy.

Agitacya Czechów na Cieszyńskiem.

Opawa, 12 października (PAT). Wczoraj odbyło się tutaj posiedzenie czeskich partyj politycznych na Śląsku, na którem powzięto rezolucye, azeby rząd czeski natychmiast wdrożył energiczną akcyę na konferencyi pokojowej w celu osiągnięcia dogodniejszych warunków przy rozstrzygnięciu kwestyi przyłączeń Moraw i kwestyi Śląska Cieszyńskiego. Równocześnie zażądano, aby rząd czeski na konferencyi pokojowej bronił praw czeskich do Śląska Cieszyńskiego.

Berno, 12 października (PAT). »Lidove Noviny« zamieszczają ostry artykuł, skierowany przeciw warunkom plebiscytowym na Śląsku Cieszyńskim. Oświadczają, że warunki te są niekorzystne, [illegible]. »Lidove Noviny« stwierdzają, że nie znajdzie się żaden rząd w republice czesko-słowackiej, któryby przyjął podobne warunki, i że opinia publiczna domaga się, azeby przeciwko zarządzeniu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim użyć jak najostrzejszych środków, ewentualnie przeszkodzić w zupełności przeprowadzeniu plebiscytu.

Plebiscyt na G. Śląsku.

Sosnowiec, 12 października (PAT). »Oberschlesischer Courier« donosi z Paryża, że według doniesienia »Journalu«, rada koalicyjna opracowuje nowe warunki dla rządu niemieckiego, dotyczące terenów plebiscytowych. W czasie okupacyi nietylko władze polityczne ale także wszelkie inne władze, np. skarbowe będą musiały kraj opuścić. Warunki te dotyczą także Górnego Śląska.

Komisya węglowa w M. r. Ostrawie wobec oporu Niemców.

Cieszyn, 12 października (Tel. pryw.) Redaktor »Dziennika Ciesz.« otrzymał od jednego z członków komisyi węglowej dla Europy środkowej w Mor. Ostrawie między innemi następujące szczegóły co do rozdziału węgla:

Komisya stanęła na stanowisku, że zasadą przy rozdziale węgla powinna być konsumcya z r. 1913. Byłaby to zasada dla nas korzystna, gdyż otrzymalibyśmy w tym roku 60 proc. naszego zapotrzebowania z Górnego Śląska. Na zasadę tę zgodzili się zastępcy Polski i Czech, **sprzeciwili się jej jednak reprezentanci Niemiec**, twierdząc, że w pierwszym rzędzie zaspokojone być muszą potrzeby Niemiec, a potem dopiero obowiązani dawać Polsce węgla. Pomimo, że twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki, **nie udało się dotąd złamać oporu Niemców.**

Podboje rosyjskie w krajach nadbałtyckich.

Wiedeń, 12 października (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Królewca pod datą 10 bm.:

Rosyjski pułkownik Wirkoncz, komendant białorosyjskiego korpusu ochotniczego, ogłosił afiszami w Szawlach, że obszary litewskie, obsadzone przez jego wojska, leżą na terytoryum rosyjskiem. Wojska litewskie w Szawlach zostały przez Rosyan rozbrojone.

Poznań, 12 października (PAT). Radiotelegram z Berlina.

Z Mitawy donoszą, że **pułkownik Awałow Bermon przedłożył tamtejszym przedstawicielom ententy notę, w której podaje się jako szef rosyjskiej armii prowincyj zachodnich.** W nocie tej jest powiedziane: Z żalem konstatuję, że rząd łotewski rozpoczął przerzucanie znaczniejszych sił łotewskich, a nawet estońskich ku granicy mojej wojskowej działalności. — Wskutek tego przyszło do krwawego starcia. **Wojsko moje miało zadanie zająć opróżnione przez Niemców prowincye.** Pomimo ustawicznych prowokacyj rozkazałem moim wojskom, azeby nie wdawały się we walkę z wojskami estońskiemi i łotewskiemi. Te jednak, dopatrując się słabości z naszej strony, zaatakowały moje pozycye, wskutek czego byłem zmuszony poczynić zarządzenia, któreby zabezpieczyły moje wojska. Zająłem nową linię, dającą mi możność wyruszenia przeciwko wrogom mojej ojczyzny, bolszewikom. Mam nadzieję, że sprzymierzone z moim krajem państwa będą popierały moje starania i poczynią wszelkie ułatwienia, abym mógł akcyę moją skutecznie przeprowadzić.

Wiedeń, 12 października (PAT). Tel. Comp. donosi z Londynu pod datą 10 bm.:

Korespondent »Timesa« przesłał swojemu pismu następującą depeszę generała Wasilkowskiego: Wracam z Rewla. Wojska generała von der Goltza rozwijają swoje linie i w ciągu 14 dni rozpoczną silniejszą ofenzywę na Psków. **Będą one usiłowały obsadzić Litwę i posunąć się ku Petersburgowi, by zaprowadzić tam niemiecki rząd monarchistyczny. Proszę uwiadomić o tem marszałka Focha.**

Kłopot z wojskami Goltza.

Wiedeń, 12 października (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Paryża pod datą 10 bm.:

Najwyższa rada, która zebrała się dzisiaj, zajmowała się projektem odpowiedzi, wygotowanej przez marszałka Focha na notę niemiecką z dnia 3 października w kwestyi opróżnienia prowincyi nadbałtyckich. Rada poczyniła kilka poprawek. Nota koalicyi odejdzie prawdopodobnie jutro do Berlina. W swojej istotnej części stwierdzi ona, że **zapewnienia rządu niemieckiego zostały zdementowane przez fakta i że rząd niemiecki za bunt swoich żołnierzy musi być odpowiedzialny.** Dlatego w razie niespełnienia żądań ententy zastosowane będą postanowienia karne, z których najważniejszem jest **wznowienie blokady Niemiec przez zastanowienie przesyłki wszystkich środków żywności.**

Litwini o Goltzu.

Wilno, 11 października. (PAT). »Ljetowa« w numerze 219 pisze: Pisma niemieckie donoszą, że do Tylży przybył generał von der Goltz ze sztabem i dwiema bateryami. Tylżycki zarząd miejski zawiadomił władze niemieckie, że, o ile wojsko von der Goltza pozostanie w Tylży, nastąpi strajk powszechny i druga rewolucya, która będzie bardziej krwawą, niż pierwsza.

KONFERENCYE LITEWSKO-ŁOTYSKIE.

Ryga, 12 października W. B. K.) Jak donosi wychodzące w Rewlu pismo rosyjskie »Nowaja Rassija«, odbyły się tam konferencye pomiędzy rządem litewskim a łotewskim **w sprawie wspólnej linii w polityce zagranicznej.** — Łotwę reprezentowali Ulmanis, Majerowicz i konsul łotewski w Estonii Raman; ze strony Litwy przybył minister spraw zagr. Szinkus. W obradach wziął także udział reprezentant Anglii pułk. Palen.

PRZYJAŹŃ PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO Z SOWIETAMI.

Warszawa, 12 października (W. B. K.) W kołach handlowych otrzymano bezwzględnie pewną wiadomość, **że pomiędzy przemysłowcami niemieckiemi a rządem bolszewickim w Moskwie istnieje tajna umowa**, na podstawie której rząd sowietów czyni wszelkie zakupy u przemysłowców niemieckich i zapewnia im wogóle uprzywilejowane stanowisko. Wskutek tej umowy fabryki niemieckie czynne są na trzy zmiany w ciągu doby, a lwią część wytworzonych w fabrykach produktów transportują do Rosyi. Niemcy eksportują przedewszystkiem wyroby włókniste, płótno, wyroby metalurgiczne i przedmioty użytku domowego.

Przeciw bolszewikom.

Wiedeń, 12 października (PAT). Biuro kor donosi z Paryża:

Rada najwyższa wydała do wszystkich rządów notę, w której zwraca uwagę, że **postępowanie bolszewików stanowi wielkie niebezpieczeństwo wobec wszystkich rządów i państw**, że wchodzenie z nimi w stosunki byłoby sprzeczne z życzeniami wszystkich narodów, które pragną odbudowy pokoju i porządku i dlatego **rządy ententy nie pozwoliły swym obywatelom nawiązywać stosunków z bolszewikami.** Rządy państw neutralnych wzywa się, aby przeszkodziły nawiązywaniu jakichkolwiek stosunków z bolszewikami przez ich obywateli i aby czuwały nad wypełnieniem tego zakazu.

Wiedeń, 12 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi ze Sztokholmu pod datą 11 bm.:

Międzynarodowa ag. tel. donosi o nowym zamachu na członków rządu sowieckiego, dokonanym w Petersburgu podczas pogrzebu 2 ofiar ostatniego zamachu. Zamachowcy rzucili 2 bomby, od których zginęło 38 bolszewików.

NIEPODLEGŁA GRUZYA.

Moskwa, 12 października (W. B. K.) Jak donoszą do socyalistycznych sfer antybolszewickich, utworzył się w Gruzyi na Kaukazie **rząd niepodległej republiki gruzińskiej**, na którego czele stoi Cereteli, Romiszwili i Czcheidze, tudzież reprezentanci innych grup kaukaskich.

Skład armii Denikina.

Kamieniec Podolski, 12 października (W. B K.) Źródła ukraińskie podają, że w skład armii Denikina wchodzą: Korniłowcy, ochotnicy, kozacy dońscy, perscy i kubańscy oraz dzika dywizya. Korniłowcy są to żołnierze i oficerowie, którzy swego czasu stanowili ośrodek armii gen. Korniłowa; w armii Denikina przebywa ich około 12.000. Reprezentują oni przeważnie **reakcyjny światopogląd.** Ochotników jest około 60.000, a politycznie dzielą się oni **na lewicę i prawicę.** Kozacy dońscy stanowią zupełnie odrębną grupę; oświadczają oni, że wchodzą w skład armii Denikina, aby wyrzucić bolszewików poza Don, lecz w razie wyrzucenia bolszewików z obszarów dońskich na żadną dalszą wyprawę nie pójdą. Kozacy perscy, kubańscy i tzw. dzika dywizya stworzyli i obsadzili front wschodni aż do Charkowa. — Oni to zdobyli Charków, Jekaterynosław i Połtawę.

Kozacy kubańscy przeciw Denikinowi

Wiedeń, 12 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Berna:

Kozacy kubańscy odwołali swoje pułki z armii Denikina i zażądali, by Denikin natychmiast ustąpił z ziemi kubańskiej, gdyż w przeciwnym razie użyją gwałtu. **Położenie Denikina jest wskutek tego nader krytyczne.**

Zjazd turystyczny w Krakowie.

W ciągu dnia wczorajszego obradował w Krakowie zjazd delegatów towarzystw turystycznych i sportowych z Krakowa, Lwowa i Warszawy, zwołany w celu ukonstytuowania Związku towarzystw turystycznych, ogarniającego całą Polskę.

Zjazd rozpoczął obrady w sali Towarzystwa Tatrzańskiego. Tam powitali uczestników zjazdu: dr M. Orłowicz w imieniu ministerstwa robót publicznych, z inicyatywy którego zjazd został zwołany, i rektor dr Szajnocha w imieniu wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego. Po stwierdzeniu szczupłości lokalu dla obrad, przeniesiono je do sali wykładowej instytutu geologicznego przy ulicy św. Anny.

Do prezydyum zjazdu weszli: prof. Szajnocha i p. Al. Janowski (prezes Towarzystwa krajoznawczego z Warszawy), dr Schneider i dr Lubieniecki, jako zastępcy, oraz dr Goetel i dr Stolarzewicz, jako sekretarze.

Oprócz delegatów stowarzyszeń na zjeździe, obecni byli przedstawiciele ministerstwa oświaty, ministerstwa zdrowia publicznego i ministerstwa kolei, krakowskiej dyrekcyi kolejowej i t. d.

Po ukonstytuowaniu prezydyum, dr Orłowicz wygłosił dłuższy referat o projektowanym związku, oraz odczytał projekt statutu.

Nad projektem tym wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos: dr Kordys i Christelbauer (Lwów), dr Lubieniecki i dr Kopczyński (Warszawa), dr Schneider i dr Czerwiński (Kraków), inżynier Suchanek (Nowy Sącz) i inni. — Omówiono wszechstronnie zadania i cele projektowanej organizacyi, zakres jej kompetencyi, stosunek do różnych ministerstw i t. d. Co się tyczy dalszych części projektu, zawierających postanowienia statutowe, postanowiono nie toczyć nad niemi dyskusyi w plenum zjazdu, lecz wybrano komisyę z siedmiu członków, którąby omówiła projekt podczas przerwy obiadowej i z gotowymi wnioskami przyszła na obrady popołudniowe plenum. Na obradach popołudniowych przyjęto referat tej komisyi, zatwierdzono zaproponowaną przez nią nazwę organizacyi »Polski Związek Towarzystw turystycznych«, oraz wybrano stałą komisyę statutową, do której weszli przedstawiciele następujących Towarzystw: Tow. Tatrzańskiego, Tow. krajoznawczego, Związku turystycznego, Akademickiego Związku sportowego i Tatrzańskiego Towarzystwa narciarzy.

KRONIKA.

Kraków, 12 października.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY" ukaże się w poniedziałek o godz. 3 popoł.

PRZYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA DO KRAKOWA. -Naczelnik państwa, Józef Piłsudski, przybyć ma w niedzielę, 19 b. m., do Krakowa. Już w rocznicę wymarszu II. Brygady z Krakowa spodziewano się przybycia Naczelnika do naszego miasta. Wówczas jednak zajęcia urzędowe przeszkodziły Naczelnikowi w spełnieniu tego zamiaru. Obecnie sfery załogi krakowskiej pragną także wobec Naczelnika państwa uczcić akt zjednoczenia armii polskiej. Miasto Kraków powitać także pragnie w uroczysty sposób Naczelnika państwa, z którego działalnością łączy je tyle wspomnień.

Jak nas informują, miasto zgotuje Naczelnikowi uroczyste przyjęcie, w którem, oprócz generalicyi i wojskowości wogóle, wezmą także udział przedstawiciele wszystkich władz państwowych i autonomicznych. Naczelnik udzielać będzie oficyalnych posłuchań.

ADRES UNIWERSYTETU JAGIELL. DO UNIW WILEŃSKIEGO. Na uroczystościach otwarcia Uniwersytetu w Wilnie reprezentować będzie Uniwersytet Jagielloński ks. prof. dr Kazimierz Zimmermann, który senatowi Uniwersytetu wileńskiego wręczy następujący adres od Uniwersytetu Jagiellońskiego:

„W uroczystej chwili dzisiejszej przesyła Uniwersytet Jagielloński w Krakowie odnowionej Wszechnicy Batorego w Wilnie najserdeczniejsze życzenia równie szczęśliwego rozwoju, jak chlubną była jego przeszłość. Założona w chwili najwyższego rozkwitu polskiej potęgi, przetrwała Wasza Wszechnica i pomyślne i niedoli pełne czasy narodowego bytu, spełniając zawsze wiernie swoje posłannictwo, roznosząc światło, budząc wiarę rozszerzając panowanie zachodniej cywilizacyi. W czasach największego ucisku polskiego ducha [illegible] w Wilnie, a sercem tem była Wasza Wszechnica. [illegible] wielkich myśli, z których wyrosła nowa Polska, [illegible] Filaretów i Filomatów [illegible] tutaj u stóp Śniadeckich i Lelewela wchłonął w siebie te myśli wieszcz, który za miliony cierpiał, ale i miliony od śmierci duchowej uratował.

„Wielka przeszłość Waszej Wszechnicy niecna, rzuca przed siebie światło, wskazując drogę rozwoju dla przyszłości. Idąc wskazanym śladem rzucajcie dalej zasiew dobra i piękna w dusze ludzkie, rozszerzając w ten sposób najskuteczniej granice naszej ojczyzny. Bądźcie symbolem tej prawdy, że nie mieczem i nie krwią, ale myślą i sercem dokonywa się najtrudniejszego z podbojów podboju dusz i umysłów. Bądźcie wiecznie żywem świadectwem, że naród nasz pragnie w zgodzie i pokoju pracować z innymi narodami nad wielkiem zadaniem szerzenia zachodniej cywilizacyi, gardząc gwałtem i niesprawiedliwością, od których tyle sam wycierpiał. Niechaj światło tej wielkiej cywilizacyi spływa za Waszem pośrednictwem na całą ziemię, budząc u wszystkich dookoła popęd do życia i chęć szlachetnego współubiegania się w narodowym rozwoju.

„Między Waszem Wilnem a naszym Krakowem zadzierzgnięta jest od wieków nić bratniej sympatyi i wzajemnej pomocy. Chlubimy się, że fundatorami naszej Wszechnicy są Wasi Jagiellonowie, którzy nadali jej swe nazwisko, ale również z chlubą wspominamy, że cały szereg naszych mistrzów szedł zawsze drogą Śniadeckich z Krakowa na katedry wileńskie. Nić ta, która przetrwała najgorsze czasy, nie zerwie się, da Bóg, w pomyślnych. Synowie jednego narodu, ramię w ramię i dłoń w dłoń, będziemy teraz kroczyć naprzód tem raźniej i tem skuteczniej w służbie Wiedzy i Prawdy, szukając drogi prowadzącej narody ku ostatecznym wielkim celom ludzkości".

Z POWODU OTWARCIA UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO „Powsz. Związek art. polskich" wysłał telegram następującej treści:

„Wileńskiej Wszechnicy, powołanej do życia myślą i mocą naszego wielkiego króla, wskrzeszonej duchem niezgasłym i czynem narodu, sztukę z wiedzą, — prawdę z pięknem łączącej — życzenia świetnego rozwoju i promiennej przyszłości przesyła „Powsz. Związek art. polskich w Krakowie".

DELEGAT MINISTERSTWA OŚWIATY, prezydent Rady szkolnej kraj., p. Stanisław Sobiński, przyjechał wczoraj do Krakowa na kilkudniowy pobyt. — P. St. Sobiński udzielać będzie dzisiaj przed południem posłuchań w gimnazyum Sobieskiego.

UROCZYSTE OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM odbędzie się we środę, dnia 15 bm. Wykład inauguracyjny pod tytułem: „Oda do młodości na tle życia duchowego w ówczesnem Wilnie" wygłosi prof. dr Ignacy Chrzanowski.

KRAKOWIANIN DYR. MUZEUM W POZNANIU. — Jak donoszą dzienniki poznańskie, dyrektorem dotychczasowego muzeum ces. Wilhelma, które odtąd nazywać się będzie Muzeum Wielkopolskie, wybrany został na propozycyę dotychczasowego kierownictwa dr Gumowski.

NOWA KADENCYA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH rozpocznie się z dniem 1 stycznia 1920 roku. Listę »pierwotną« obywateli, mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych, można przeglądać od dnia 11 b. m., to jest od soboty codziennie od godziny 9 rano do 1 po południu przez dni 8, to jest do dnia 18 października b. r. włącznie w biurze wydziału Vb magistratu (oficyny II. piętro, drzwi Nr 37).

Każdy, komu na tem zależy, może wnieść w terminie wyżej zakreślonym ustnie albo pisemnie reklamacye, w celu uwolnienia od obowiązków sędziego przysięgłego, albo dodatkowego zapisania, gdyby, mając przepisane kwalifikacye, był pominięty wreszcie w celu wykluczenia osób, które ustawa od sprawowania urzędu sędziego przysięgłego wyłącza.

BRAK PAPIERU DZIENNIKARSKIEGO daje się w całej Polsce odczuwać. Dzienniki warszawskie piszą w tej sprawie:

Prasa polska przeżywa obecnie ostry kryzys papierowy. Pisma drukuje się na papierze wszelkich rozmiarów, wydając numery węższe, dłuższe, złożone z oddzielnych kartek itd., aby tylko wypełnić wobec swoich odbiorców zobowiązania natury publicystycznej i informacyjnej, jako też zadośćuczynić najpilniejszym potrzebom życia gospodarczego w zakresie reklamy kupieckiej.

Niestety, usiłowania wydawnictw w tej mierze napotykają na przeszkody coraz większe, coraz trudniejsze do przezwyciężenia. Fabrykom papieru brakło to niedawna surowców i chemikaliów. Gdy ten brak częściowo pokryto, zabrakło węgli. Gdy dowieziono nieco węgli, aczkolwiek w ilości bardzo niedostatecznej, zabrakło znów wagonów do przewiezienia. Gdy wreszcie znalazły się wagony, które wyprawiono ze stacyj nadawczych w drogę — utknęły one gdzieś w drodze i pomimo najbardziej skrupulatnych poszukiwań, nie można ich odnaleźć. Nie chcemy wierzyć coraz bardziej rozpowszechniającemu się przekonaniu, że tylko te wagony szybko dochodzą do celu swej podróży, które mają „smarowane osie".

Brak papieru gazetowego staje się coraz większy, coraz groźniejszy już nietylko dla bytu wydawnictw, lecz i to przedewszystkiem dla prawidłowej wymiany, dla normalnego biegu życia publicznego, w którem prasa pełni funkcye niezbędnego ogniwa, łączącego pośredniczącego.

Wystąpienia i zabiegi wydawnictw u czynników miarodajnych nie odniosły skutku. Niechże więc nasz ogół wie, komu przypisać ma winę upośledzenia społeczeństwa polskiego pod względem tej obsługi informacyjnej i pośredniczącej, jaką dotychczas prasa polska starała się gorliwie, wytrwale i sumiennie wykonywać.

WSPARCIA DLA WDÓW PO RZEMIEŚLNIKACH. Odsetki narosłe w roku 1919 od kapitału z zapisu śp. Katarzyny Hanowiczowej dla wdów po upadłych rzemieślnikach krakowskich, rozdzieli w bieżącym roku prezydyum miasta tytułem jednorazowych wsparć po połowie między dwie, odznaczające się moralnem prowadzeniem wdowy po podupadłych rzemieślnikach krakowskich, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej.

Każda z wdów, współubiegająca się o wsparcie, ma złożyć podanie, zaopatrzone ze strony Stowarzyszenia przemysłowego, którego zmarły był członkiem, poświadczeniem, iż za życia wykonywał swój przemysł, jako majster w mieście Krakowie, najpóźniej do dnia 25 października br. w dzienniku podawczym magistratu. Podań, wniesionych po tym terminie, albo też niezaopatrzonych w wymagane dokumenta, nie będzie się rozpatrywać.

NIESKUTECZNE DEBATY O USUNIĘCIU LICHWY. Tel. z Warszawy: Podkomitet komisyi prawniczej dla walki z lichwą pod przewodnictwem posła Grzędzielskiego w obecności min. sprawiedliwości Sobolewskiego i delegata tegoż min. Śliwińskiego, jakoteż delegatów min. handlu Nowickiego, min. aprowizacyi Zdanowicza a także urzędu walki z lichwą Ptaszyńskiego i Skrobeckiego kontynuował dzisiaj dyskusyę nad projektem ustawy o walce z lichwą.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiejszy dzień [illegible] uroczystości otwarcia Uniwersytetu wileńskiego [illegible] teatr im. Słowackiego [illegible] Akademia [illegible] „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego, poprzedzone przemówieniem prof. Ignacego Chrzanowskiego [illegible] dzisiejsze powtórzenie „Ogrodu młodości" T. Rittnera, wyznaczone poprzednio na wieczór, przesunięto na popołudnie ze względu na znaczną ilość wykupionych już biletów.

TEATRU POWSZECHNEGO. W bieżącym tygodniu z powodu strajku personalu technicznego, zmuszona była dyrekcya dwukrotnie już odwoływać zapowiedziany poprzednio repertoar. Ażeby publiczności znowu nie dezoryentować i na nowy nie narażać zawód, zwłaszcza że na dzisiejsze przedstawienie wieczorne więcej niż połowa miejsc na widownię została już rozsprzedana, a Komitet uroczystości wileńskiej bardzo późno dopiero o urządzenie uroczystego przedstawienia się zgłosił, — musi na afiszu pozostać już z konieczności zapowiedziana dawniej na dzisiejszy wieczór opera kom. Offenbacha „Piękna Helena", a cała uroczystość teatralna ześrodkować się musi wyłącznie w miej. teatrze im. Słowackiego. Nasza scena zaznaczy tylko gorący swój udział w ogólnem święcie narodowem przemówieniem swego kierownika literackiego, prof. J. Wiśniowskiego i odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę teatralną.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 10 rano otwarcie jesiennej wystawy w pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4. Całość galeryi przedstawia się bardzo interesująco. Salę wielką zajęły płótna Henryka Szczyglińskiego, który wystąpił z całym dorobkiem artystycznym ostatnich 8 lat. Osobną salę zajęły obrazy Tadeusza Cybulskiego. W świetlicy pomieszczone są dzieła: W. Kossaka („Dwa pokolenia"), Fr. Turka (akwarele), K. Sichulskiego, Fedkowicza i Gepperta. Całości wystawy dopełniają obrazy: Nowotnowej, J. Raszki, Dziurzyńskiej, Kisielewskiej, Orszulskiego, Tyszkowskiego, T. Waśkowskiego, Jabłońskiego, Zarzyckiej, L. Pinkasówny, Lustgarten, Grossmann i wielu innych.

ZE SPORTU. Międzymiastowy match Lwów—Kraków odbędzie się dzisiaj na boisku „Cracovii". Będą to zawody reprezentacyjnych drużyn Krakowa i Lwowa. Drużyny walczyć będą nietylko o pierwszeństwo, lecz i o nagrodę fundowaną przez byłego prezesa Związku prof. L. Żeleńskiego.

We wtorek, 14 bm. o godzinie 4 popołudniu rozegra na boisku „Cracovii" zawody w piłkę nożną Z. S. 20 p. p. — Z. S. Załogi Korpusu Kadetów „Łobzów".

WYPADKI KOLEJOWE. Przedwczoraj o godz. 2½ popołudniu podczas przesuwania wozów kolejowych na torach tutejszego dworca, robotnik kolejowy dostał się między bufory wagonów, które zgniotły mu klatkę piersiową. W drodze do szpitala powszechnego jednak zmarł. Nieszczęśliwy pozostawił liczną rodzinę.

Drugi wypadek zdarzył się wczoraj w Podgórzu, koło ul. Płaszowskiej. O godz. 3 popołudniu pociąg najechał na idącą torem 80-letnią Taubę Bornstein. Nieszczęsna starowina zbierała na torze okruchy węgla, a była głucha i nie słyszała gwizdu, ni stuku nadjeżdżającego pociągu. **Koła przecięły ją poprostu na połowę**, tak, że poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

PEWNA SŁUŻĄCA. Do Natana Teuflera zgodziła się nowa służąca, niejaka Anna Chlebowska. Lecz widocznie służba się jej nie spodobała, bo już na drugi dzień Chlebowska znikła, zabierając ze sobą „na pamiątkę" krótkiego pobytu tobół z bielizną i innemi rzeczami wartości 2.500 K.

Z CZYNÓW ZŁODZIEJSKICH. Na placu Szczepańskim wczoraj w czasie targu okradziono przybyłego do miasta włościanina Wincentego Suwałę, zabierając mu z kieszeni gotówkę w kwocie 514 K.

ZŁODZIEJ SAMOCHODOWY. Nocy wczorajszej do zajezdni samochodowej na Krowodrzy zakradł się niewykryty i słusznie tak zwany „nieznany sprawca". Nieznany ten sprawca wiedział jednak, co teraz drogo, a raczej, co drogie, bo zabrał kilka niewinnych niby, a bardzo cennych objektów samochodowych, jak gumowe kiszki, opony itd., ogólnej wartości 28.000 K. Z łupem tym znikł niewiadomo gdzie, zapewnie już go gdzieś spieniężył. Oczywiście „poszukuje się" go, i to energicznie.

OSZUST APROWIZACYJNY. Niejaka Michalina Trusińska padła wczoraj ofiarą bardzo obecnie pospolitego, lecz wciąż skutecznego oszustwa. Jakiś osobnik, nazywający się sam Radwańskim, przybył do niej „w imieniu" jej ciotecznego brata. Jako taki „dobry" już znajomy (przyjaciel ciotecznego brata!) pozyskał zupełne zaufanie Trusińskiej. Jakże mu było zresztą nie ufać — mieszkał w hotelu Europejskim, człowiek elegancki i obrotny, oj, jaki obrotny! Wziął od pani Trusińskiej 1.150 K na zakupno jakichś aprowizacyjnych artykułów i obrócił tą sumką tak zręcznie, że ani pieniędzy, ani towarów, ani samego obrotnego „pana Radwańskiego" pani Trusińska więcej zobaczyć nie może. Niema to, jak tanie kupno „przez znajomych", zwłaszcza takich, którzy są znajomymi naszych krewnych.

Z kraju.

ADRES DO UNIWERSYTETU W WILNIE wysłały wspólnie lwowskie towarzystwa naukowe, a mianowicie: Tow. dla popierania nauki polskiej, Tow. archiwum wojennego, Tow. etnologiczne, Tow. filologiczne, Tow. filologii nowożytnej, polskie Tow. filozoficzne, Tow. heraldyczne, Tow. historyczne, Tow. lekarzy galicyjskich, lwowskie Tow. lekarskie, Tow. literackie im. Mickiewicza, Tow. miłośników przeszłości Lwowa, Tow. opieki nad zabytkami sztuki, Tow. politechniczne, Tow. przyrodników im. Kopernika.

PISMO UCHODŹCÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Dnia 7 bm. pojawił się w Sosnowcu pierwszy numer pisma pt. „Powstaniec", organu uchodźców górnośląskich. Pismo wychodzi 3 razy tygodniowo. Odezwę, pomieszczoną w pierwszym numerze zakończono słowami: „Wolność Górnego Śląska i zjednoczenie z wolną, całą i niepodległą Rzecząpospolitą polską na wieki". Jako wydawca podpisany jest Komisaryat Rad Ludowych śląskich. — Szczęść Boże!

PODHALE W OBRONIE SPISZA I ORAWY. — Tel. z Warszawy: Naczelnik państwa otrzymał następującą depeszę: „Zebrani na wiecu w Czarnym Dunajcu mieszkańcy Podhala, Orawy i Spisza protestują najenergiczniej przeciw oddzieleniu okręgu Kesmarskiego i Lubowelskiego od plebiscytu i domagają się przyłączenia także tych okręgów do Polski, względnie przeprowadzenia tam plebiscytu. Komitet orawsko-spiski. Czarny Dunajec".

STRAJK W CUKROWNIACH wybuchł w Królestwie na tle płac robotników.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. Ślub p. Anny Frąkowskiej z p. Feliksem Markiewiczem, porucznikiem Korp. Sąd. M. S. W., odbył się dnia 11 października 1919 o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

Uroczystość wileńska.

Wilno, 12 października (PAT). Uroczystość otwarcia uniwersytetu wileńskiego rozpoczęła się we czwartek, 9 b. m., z chwilą przybycia do kresowej stolicy Naczelnika państwa, który przyjechał w towarzystwie Władysława Mickiewicza specyalnym pociągiem. Rektor uniwersytetu, Siedlecki, powitał Naczelnika przemową, w której dał wyraz uczuciom wdzięczności i szczęścia, jakie żywi Wilno dla swego oswobodziciela. Zebrane na dworcu panie ofiarowały Naczelnikowi wspaniały bukiet kwiatów. Przedmiotem gorących owacyj był Władysław Mickiewicz. Rektor Siedlecki i panio wręczyły mu kwiaty. Władysław Mickiewicz, wzruszony do głębi, odpowiedział kilku słowy, dziękując za podniosłe przyjęcie. Naczelnik państwa zamieszkał w dawnym pałacu biskupim. — Wśród przybyłych na uroczystość otwarcia gości znajdują się: marszałek Sejmu, kilkunastu posłów sejmowych, reprezentanci wyższych uczelni polskich, delegaci licznych instytucyj naukowych i społecznych, minister oświaty, sprawwojskowych i poczty, biskupi Teodorowicz i Sapieha, oraz przedstawiciele prasy. W mieście panuje nastrój wysoce uroczysty.

Wieczorem tego dnia odbyły się nieszpory w kaplicy ostrobramskiej. O godz. 10 wieczorem rozpoczął się raut, wydany przez Naczelnika państwa w jego chwilowej rezydencyi.

Wilno, 12 października. (PAT). Raut, wydany przez Naczelnika państwa, miał przebieg wspaniały. Pawilony dawnego biskupiego pałacu zgromadziły półtora tysiąca osób ze wszystkich sfer społeczeństwa. W sali zebrała się nowa demokratyczna Polska. Na tle zebranych gości odbijała się piękna biała głowa Władysława Mickiewicza. Naczelnik państwa bawił na sali dłuższy czas. O godzinie 11 w nocy nadciągnął przed gmach biskupi pochód kolejarzy wileńskich z pochodniami, oddając hołd Naczelnikowi, który pojawił się na balkonie.

Dzień sobotni był dniem właściwej uroczystości. Rozpoczęła się ona mszą pontyfikalną, odprawioną w katedrze w licznej asystencyi. Podniosłe kazanie wygłosił arcybiskup Teodorowicz, podnosząc konieczność związku między wiedzą, wiarą a uczuciem.

W presbyteryum zasiadł Naczelnik państwa, generalicya, przedstawiciele władzy, senat akademicki w starych togach i delegacye. Katedra przybraną była w bezcenne gobeliny. Po mszy rozwinął się **olbrzymi pochód,** zdążający do kościoła św. Jana dla wysłuchania »Te Deum«. Barwnemu orszakowi, w którym brali udział przedstawiciele delegacyj naukowych i społecznych, liczny kler z 4 biskupami, senat akademicki z rektorem na czele, przed którym niesiono insygnia jego władzy, przyglądał się Naczelnik państwa w towarzystwie komisarza generalnego ziem wschodnich, wiceministra Skrzyńskiego i generalicyi z okien gmachu zarządu kresów wschodnich.

Około południa **rozwarły się podwoje auli** i tutaj odbył się

WŁAŚCIWY AKT OTWARCIA UNIWERSYTETU.

Na podyum zasiadł senat i delegacye szkół wyższych i sale zaległi liczni goście honorowi. O przybyciu Naczelnika państwa dały znać fanfary.

NACZELNIK PAŃSTWA

zjawiwszy się na sali, zabrał głos i w silnem, męskiem przemówieniu, przedstawił zmienność losów tej uczelni, która do nowej powraca chwały, podnosząc niezwykłą rolę kresów w życiu narodu i państwa. Następnie zwrócił się do wracającemu do życia uniwersytetowi, aby stał zgodę i miłość, poczem zwrócił się do rektora i **wręczył mu berło uniwersyteckie, oraz łańcuch z orłem i pierścień.** Chóry na galeryi zaintonowały podniosłą kantatę.

Z kolei zabrał głos rektor Siedlecki i zwracając się do Naczelnika, z którego wiary w siłę narodu urodził się czyn wielki, zaznaczył z naciskiem, że **uniwersytet służyć będzie nauce i ojczyźnie.**

Następnie odczytano **akt erekcyjny,** na którym obecni położyli swe podpisy.

Następny punkt uroczystości stanowiły przemowy przedstawicieli delegacyj w olbrzymiej sali Śniadeckich, gdzie dopuszczono szeroką publiczność. Zabierali tu kolejno głos, składając cdradzającej się uczelni wileńskiej, hołd i życzenia, marszałek Sejmu, minister wyznań i oświecenia publicznego, szef sekcyi szkół wyższych i cały szereg reprezentantów wszechnic polskich i towarzystw naukowych.

Przemawiał także **Władysław Mickiewicz i Adam Czartoryski.** Mickiewicz ofiarował uniwersytetowi pamiątki po swoim ojcu, drugi dokumenty, odnoszące się do uniwersytetu wileńskiego, będące niegdyś własnością księcia kuratora. Po przemowach rozpoczęła się **prelekcya naukowa rektora Siedleckiego: »O młodości«.**

Dzisiaj wieczorem wszyscy przybyli goście i mnóstwo mieszkańców Wilna zgromadziło się **w pięknie udekorowanym teatrze** na Pohulance, gdzie odbyło się uroczyste przedstawienie. Odegrano fragmenty z »Zygmunta Augusta« Rydla i »Legionu« Wyspiańskiego.

Choroba Wilsona.

Wiedeń, 12 października (PAT). Tel. Comp. donosi z Waszyngtonu:

Ostatni biuletyn o stanie zdrowia Wilsona podaje, że **nie zaszły żadne zmiany.** Stan poprawy utrzymuje się.

Anglia przed szybką ratyfikacyą.

Wiedeń, 12 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Bazylei:

Biuro Reutera donosi, że parlament angielski przystąpi na jednem z najbliższych posiedzeń do ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Król Jerzy ratyfikował.

Wiedeń, 12 października (PAT). Reuter donosi, że **król Jerzy ratyfikował traktat pokojowy.** Dokument wysłany został do Paryża.

Ks. Aosta komisarzem ententy?

Berlin, 12 października (PAT). »Deutsche Allg. Ztg.« donosi za biurem Reutera:

Ks. Aosta ma być zamianowany **wspólnym komisarzem ententy dla Rjeki. Oczekują, że D'Annunzio ma być zamianowany** wspólnym **komisarzem ententy** dla Rjeki. **Oczekują, że D'Annunzio podda się pod orzeczenia ks. Aosty.**

Wiedeń, 12 października (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża:

Jak podaje »Chicago Tribune« z Rjeki, utrzymuje się pogłoska, że D'Annunzio ułożył się z bawiącym tam ks. Aosta, iż wycofa się z Rjeki, a w jego miejsce wejdą do Rjeki wojska włoskie. Korespondent pisma zapewnia, że większość ludności zadowolona będzie z odjazdu D'Annunzia, gdyż od czasu wkroczenia jego do miasta panuje tam wielka drożyzna, a blokada, choć stosowana jest dosyć wolno, daje się jednak odczuwać.

REZOLUCYA SOCYALISTÓW WŁOSKICH.

Poznań, 12 października (PAT). Radiotelegram z Berna.

Na ostatniem posiedzeniu kongresu socyalistów włoskich w Bolonii przyjęto rezolucyę, ustalającą zasady maksymalistyczne, ale domagającą się jednocześnie udziału w walce wyborczej. Za przyjęciem rezolucyi padło 48 tysięcy głosów przeciwko 15 tysięcy głosów.

ODSZKODOWANIE DLA BELGÓW.

Wiedeń, 12 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Londynu:

»Daily Express« donosi z Brukseli, że rząd belgijski zażądał od Niemiec 980 **milionów franków tytułem odszkodowania za osoby, rozstrzelane w czasie okupacyi niemieckiej.**

Materyał wojenny dla Rumunii.

Wiedeń, 12 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Bukaresztu:

Rumuńskie biuro prasowe donosi: Naczelna Rada w Paryżu postanowiła pozwolić na dowóz materyału wojennego z państw koalicyjnych do Rumunii. **Koalicya pragnie, by Rumunia wzięła udział w walce przeciw bolszewikom.**

Zamiary Rumunii.

Wiedeń, 12 października (PAT). Wied. biuro koresp. podaje pod datą 11 bm. z Paryża:

»Chicago Tribune« donosi, że sprawozdanie mr. Clarka o Węgrzech jest pesymistyczne. — Clark zwraca uwagę Najwyższej Rady na to, że Rumunia nie okazuje wiele chęci opróżnienia Budapesztu. Z tego wnosi, że **Rumunia pragnie zmusić Najwyższą Radę do uznania jej roszczeń do Besarabii i do lepszej granicy na zachodzie i w Banacie.** Rumunia spodziewa się na wypadek, gdyby Rada Najwyższa nie była skłonną do ustępstw, **zawrzeć odrębny pokój z Węgrami** i w zamian za to gotową jest poprzeć rząd Friedricha.

Rumuni opuścili część Węgier.

Wiedeń, 12 października (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Budapesztu pod datą 11 bm.:

Węg. biuro prasowe donosi. Rumuńska komenda wojsk w Budapeszcie donosi, że wojska rumuńskie **w myśl uchwały komendy rumuńskiej opróżniły obszary Węgier na zachód od Dunaju i oddały je armii węgierskiej..** Oddanie nastąpiło w największym porządku i w porozumieniu się z władzami węgierskiemi.

APPONYI DELEGATEM POKOJOWYM.

Budapeszt, 12 października (PAT). Węg. biuro koresp. dowiaduje się z kompetentnych źródeł, że **rząd zamierza zapewnić Wojciechowi Apponyiemu wybitne miejsce w węgierskiej delegacyi pokojowej.** Jeżeli Apponyi przyjmie stanowisko delegata, odegra wybitną rolę przy zawieraniu traktatu pokojowego.

POBYT KS. HLINKI.

Praga, 12 października (PAT). »Slovenski Dennik« donosi, że w czwartek wieczorem ks. Hlinka powrócił ze swej podróży za granicę i znajduje się obecnie w Różombergu.

Węgrzy grożą Czechom odwetem.

Berno, 12 października (PAT). »Svoboda« donosi z Parkanów:

Węgrzy za linią demarkacyjną zaczynają **grozić znów Czechom odwetem.** Powiadają oni, że ponieważ nie udało się komunistom zdobyć Słowaczyzny, osiągną to białe gwardye. Przybyli w niedzielę do Preszburga podróżni z Budapesztu oświadczyli, że opinia publiczna w Budapeszcie oczekuje marszu **70.000 białogwardzistów, którzy opróżnią Słowaczyznę z Czechów. Koalicya ma podobno Czechom oddać tylko trzy komitaty na Słowaczyźnie.**

Strajk w zagłębiu Saary.

Poznań, 11 października (PAT). Radiotelegram z Saarlouis z dnia 10 bm.

Generał francuski Ardacer wydał onegdaj następującą odezwę: Od godziny 4 po południu panują rozruchy na ulicach Saarlouis. Obrabowano wiele sklepów. Funkcyonaryusze kolejowi strajkują. Do strajku przyłączyła się część robotników metalowych. Jutro ma strajk wybuchnąć w całem zagłębiu Saary. By utrzymać porządek i spokój, generał, jako naczelny zarządca zagłębia Saary, ogłosił stan oblężenia w zagłębiu Saary. Po godz. 9 wieczorem nie wolno nikomu, kto niema służbowego pozwolenia, wychodzić na ulicę. Dalsze rozporządzenia zostaną wydane.

STAN ZDROWIA HAASEGO.

Poznań, 12 października (PAT). Radiotelegram z Berlina.

Przebieg choroby ranionego Haasego jest pomyślny. Onegdaj wieczorem dokonano prześwietlenia Roentgenowskiego i stwierdzono, że kula, która ugodziła Haasego w udo, wpadła aż w okolicę kolana. Stawy nie zostały naruszone. Dokonano operacyi i kulę usunięto. — Niema obawy o żadne komplikacye.

AGITACYA CZECHÓW NA SPISZU.

Nowy Targ, 12 października (PAT). Jak donoszą uchodźcy ze Spisza, Czesi chcąc pozyskać dla siebie mieszkańców Spisza i Orawy przed plebiscytem, zaopatrują ich obficie w artykuły spożywcze. Codziennie nadchodzą wielkie transporty aprowizacyjne, w szczególności mąka, celem rozdziału. Charakterystycznym objawem odnoszenia się ludności tubylczej do polityki czesko-słowackiej jest zajście, jakie miało miejsce onegdaj. Oto, jak donoszą ludzie z pogranicza, przybył świeżo na Orawę 71 p. p., złożony ze Słowaków i rozkwaterował się po wsiach. Gdy jednak żołnierze słowaccy usiłowali gwałtem przejść przez granicę na stronę polską, by zaciągnąć się na ochotnika do wojska polskiego, słowacki pułk ten nagle wycofano i zastąpiono żołnierzem rdzennie czeskim.

Walki w Petersburgu.

Wiedeń, 12 października (PAT). Biuro kor. donosi z Kopenhagi:

»Berlingske Tidende« donosi na podstawie głosów dzienników rosyjskich, że wszystkie oznaki wskazują na to, że **w Petersburgu toczą się zacięte walki między białą gwardyą a bolszewikami.**

ZMARLI.

† **WŁADYSŁAW HOLEWIŃSKI,** b. profesor prawa cywilnego w Szkole Głównej warszawskiej, wybitny jurysta i uczony polski, umarł w Warszawie 8 bm. w 86 roku życia. Jednocześnie z wykładami w Szkole Głównej, w której parokrotnie godność dziekana wydziału prawa i administracyi piastował, pełnił śp. Holewiński ważne obowiązki dyrektora wydziału administracyjnego w b. komisyi sprawiedliwości; po skasowaniu zaś sądownictwa polskiego w roku 1876 powołano go na wysoką godność prezesa I-go departamentu cywilnego Izby sądowej warszawskiej, członka komisyi kodyfikacyjnej i redaktora projektów prawodawczych w zakresie procedury karnej i kodeksu cywilnego. Jako dowód uznania wyjątkowych jego zasług i wiedzy prawniczej, nawet ze strony Rosyan, może posłużyć fakt, że na wykłady Holewińskiego, które po skasowaniu Szkoły Głównej prowadził na uniwersytecie warszawskim, uczęszczali niektórzy dygnitarze sądowi rosyjscy, notując skrzętnie słuchane prelekcye.

Należał śp. Holewiński do inicyatorów utworzenia Towarzystwa naukowego warszawskiego i do grona towarzyskiego, które w mieszkaniu śp. dr Ignacego Baranowskiego zbierało się i nadawało kierunek miesięcznikowi, założonemu przez śp. prof. Spasowicza pod tyt. „Ateneum".

Śp. Holewiński był autorem rozprawy „O zobowiązaniach, zaliczanej do klasycznych podręczników prawniczych. Powszechnie też ceniona była jego praca pt. „O stosunkach majątkowych między małżonkami".

Śp. Holewiński był honorowym doktorem uniwersytetu Jagiellońskiego, lwowskiego i warszawskiego, Tow. naukowego warszawskiego i w. i.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 11 października 1919.

		ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.			
Gal. akc. Zakłady górn.	Siersza	750'—	770'—
	Tranzakcya		760'—
Waluty:			
Marki polskie		181'—	191'—
	Tranzakcya		187'—
Ruble carskie po 100 rb.		220'—	250'—
Ruble carskie po 500 rb.		215'—	245'—
	Tranzakcya	226'—	230'—
Ruble dumskie		80 —	100'—
	Tranzakcya		90'—

KURSA WARSZAWSKIE.
Kursa dewiz i banknotów notowane w państwowej Centrali dewiz:

	Dewizy kupno	Dewizy sprzedaż	Banknoty kupno	Banknoty sprzedaż
Funty szterl.	143'90	146'10	143'20	146'80
Dolary St. Zj.	34'25	34'75	34'10	34'95
Dolary kanadyj.			32'—	32'75
Franki franc.	4'05	4'15	4'—	4'15
Franki szwajcar.	6'10	6'20	6'05	6'25
Franki belgijskie	4'05	4'15	4 —	4'20
Liry	3'55	3'60	3'50	3'60
Marki fińskie	159'—	161'—	158'—	162'—
Lei rumuńskie	155'—	160'—	155'—	165'—
Lewy bułgar.			79'—	81'—
Floreny holend.	12'90	13'10	12'85	13'20
Korony szwedz.	8'10	8'20	8'05	8'25
Korony norweskie	7'60	7'70	7'55	7'75
Korony duńskie	7'05	7'15	7'—	7'20
Marki niem.	139'—	141'—	138'—	142'—
Drobne do 10 mk.			100'—	
Korony austr.	51'—	52'—	50'—	52'—
Korony czeskie	99'25	100'75	98'50	101'25

KURSA SZWAJCARSKIE. Zurych. 11 października. Berlin 21'50 (22'50), Wiedeń 6'25 (6'75), Praga 16'50 (16'50), korony austryackie i niestemplowane 6'35 (7).

Tranzakcye bankowe i giełdowe przeprowadza DOM BANKOWY LEOPOLDA BRANDSTAETTERA I SPÓŁKI W KRAKOWIE, KARMELICKA 10, TEL. 32

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Polka

władająca językiem niemieckim, powróciwszy z Wiednia, udziela lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego oraz korepetycyi z zakresu niższego gimn., szkół wydz. i posp. Najchętniej za mieszkanie lub utrzymanie. — Kupię boa i mufek w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „44" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 10689 1 0

Zgubiono

dokumenty wojskowe, opiewające na nazwisko Stanisława Francuza. Za ich zwrot pod adresem Stanisław Francuz, Szczyglice, p. Balice, wynagrodzenie. 10666

Maszyna parowa

i kocioł o naprężeniu 10 atmosfer powierzchni ogrzewalnej i cegiarka, wyrabiająca 12—16.000 sztuk, zaraz do sprzedania u firmy Bracia Tokarze, Kraków-Podgórze, ulica Wielicka 7, telef. 475. 10595

Droguistka

egzaminowana, poszukuje posady od 1 listopada. Zgłoszenia pod „Droguistka" przyjmuje Adm. „N. Ref." 10538 1 2

Kupię drogueryę

w większem mieście lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Droguerya" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 10539 1 2

Oferuję

po najtańszych cenach w ilościach także wagonowych: farbę zieloną I (Wandgrün), kwas solny w oryginalnych balonach jasno-żółty, Chrom Kali czerwony, kwas taninowy dla garbarni, glicerynę, naftalinę, szkło wodne i t. d. 10536 1 2

FELIKS TURKA

Frysztat, Śląsk

Oferuję 8.000 litrów

rumu 40%, 60.000 fl. wódki francuskiej w oryginalnych flaszkach marki według życzenia. — Feliks Turka, droguista, Morawska Ostrawa, hotel Imperial. 105[illegible]8 1 2

Mężczyzna, wdowiec, starszy, były zarządca, Polak, mówiący także językiem niemieckim, czeskim i rusińskim, przyjmie zajęcie w fabryce, przedsiębiorstwie lub cokolwiek odpowiedniego za średniem wynagrodzeniem. Adres: ul. Felicyanek l. 11, Kraków, u Franciszka Palucha. 10251 2 3

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę rutynowany elektryk.

T. ARMATYS

Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic. 10214 4 6

Bluzek paryskich

kilka i woalki okazyjnie do sprzedania. Ul. Straszewskiego 28, wystawa. 10223 3 3

Suknia taftowa

prawie nowa, jasny granat, do sprzedania. Ul. Strzelecka 19, I p., na prawo, po południu. 10224 3 3

Zdolną pannę

ze znajomością stenografii, piszącą na maszynie i obeznaną z kasowością, przyjmie firma Goldstein i Schamroth, ul. Zyblikiewicza 11a, w godz. urzędowych. 10212 3 3

Przystąpię

jako spólniczka pensyonatu w Zakopanem z odpowiednim kapitałem. Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10196 3 3

Artystka teatru

poszukuje pokoju dobrze umeblowanego u przyzwoitej rodziny. — Zgłoszenia „**Aktorce**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 10232 3 3

Kucharz

z dobremi świadectwami **potrzebny zaraz** do dworu Poręba Żegoty, poczta **Alwernia.** 10273 2 3

„SVECIA"

wirówki do odtłuszczania mleka

niezbędne dla P. T. rolników, poleca T. Mężyk, plac Szczepański 8, (róg ul. św. Tomasza). 10343 4 5

Garnitur frakowy

nowy, na jedwabiu, zarzutka czarna i anglez z kamizelką na wysokiego mężczyznę do sprzedania. — Wiadomość: Krowodrza, ul. Lubelska 2, I p. 10317 2 3

Dam wysokie wynagrodzenie

za wyszukanie lub odstąpienie mi mieszkania z 3—5 pokoi z przynależnościami w Wielkim Krakowie zaraz lub później. Zgłoszenia pod „**Inżynier F. G.**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10494 2 3

Fabryka dachówek

i cegieł w Galicyi, w mieście powiatowem, poszukuje fachowego kierownika z dłuższą praktyką do samodzielnego kierownictwa. Zgłoszenia przyjmuje biuro fabryki dachówek **Stanisława Szymczakowskiego i Sp.** w Krakowie, ul. [illegible]racka 13. 10467 2 2

Poszukuję do kupna

większego garnituru cyrkli. Biuro techniczne w Wieliczce. 10555 2 2

Pies policyjny

(niem. owczarz), roczny, za 1000 K do sprzedania. Ul. Gołębia 8, II p., oficyny, drzwi na lewo. 10542 2 2

Poszukuje się

2 pokoi na lokal sklepowy, na parterze lub I piętrze, ewent. za odstępnem. Wiadomość: Laufer, ul. Dietla 19, oficyny, I p. 10457 2 4

Dam do 3.000 koron

za wyszukanie lub odstąpienie mieszkania zaraz do 6 pokoi z komfortem. Może być bez mebli. Zgłosić się ul. Zyblikiewicza 17, I p. na prawo. 10453 3 4

Motocykl Mr. Indian 8 HP, 2-cylindrowy, z trzema szybkościami, wolnym biegiem, z nowemi gumami, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Oglądać można każdego czasu. — Wiadomość: J. Górecka, ul. Kalwaryjska 32, Podgórze-Kraków. 10471 2 2

Drzewka owocowe

pienne i karłowe

Drzewka i krzewy ozdobne

w wielkim wyborze poleca na sezon jesienny

„Pomona" Krakowska Szkółka drzew

Kraków, Warszawska 75. 9793 3 4

Ceny na żądanie listownie. Cenników nie wysyłamy.

FUTRA MĘSKIE I DAMSKIE

zarękawki i kołnierze przerabia i wykonuje z własnych i dostarczonych materyałów według najnowszych żurnali solidnie i punktualnie **po zniżonych cenach. Ponadto poleca lisy we wszystkich jakościach**

Pracownia kuśnierska

T. Sierpińskiego

10312 **Kraków, ul. Floryańska 32, oficyny.** 1 8

Założyciele

Spółki akcyjnej „J. Gorecki, W. Kucharski i Ska, S. A. Fabryka wyrobów metalowych w Krakowie"

zawiadamiają niniejszem interesowanych, stosownie do § 15 zatwierdzonego statutu, iż

Organizacyjne Zgromadzenie Walne subskrybentów

odbędzie się w Krakowie **dnia 18 października 1919 roku** o godzinie 4 po południu w biurach fabryki.

Porządek Zgromadzenia Walnego będzie następujący:

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego;
2) Sprawozdanie Komitetu założycieli z dotychczasowych czynności;
3) Odczytanie i przyjęcie zatwierdzonego statutu;
4) Wybór 6 członków Rady kierującej;
5) Wybór 2 członków Komisyi rewizyjnej i 2 zastępców;
6) Wniosek Komitetu założycieli na zatwierdzenie 2 członków Dyrekcyi i 2 zastępców;
7) Wniosek Komitetu założycieli na podwyższenie kapitału akcyjnego o dalsze 3,000.000 koron, t. j. do wysokości 6,000.000 koron;
8) Wybór miejscowej gazety dla pomieszczania ogłoszeń;
9) Wnioski i interpelacye. 10654

Za Komitet założycieli:

Józef Gorecki. Inż. Władysław Kucharski. Ludwik Szklarski

ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIOL"

wyrób. farmac. labor. **„AP. KOWALSKI" w Warszawie.**

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — **Hurtowa i detaliczna sprzedaż w Krakowie: w aptece K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 10371 1 0

Bogactwo Szczęście



Zadowolenie

znalazło wielu, kupując los

POLSKIEJ LOTERYI KLASOWEJ.

Wygrane około

8 milionów koron.

Co drugi los wygrywa. 10358 3 0

Ciągnienie V. klasy w Warszawie od 29 października do 21 listopada 1919 r.

Cena losów dla nowonabywców: ósemka 35 K, ćwiartka 70 K, połówka 140 K, cały los 280 K.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem do

Polskiej Loteryi Klasowej

Kraków, ul. Karmelicka L. 10.

Wypłacono główne wygrane:

na	los	Nr	10.502	360.000 K
»	»	»	1.111	80.000 »
»	»	»	27.961	60.000 »
»	»	»	5.738	50.000 »
»	»	»	6.903	30.000 »

w Domu bankowym Leopolda Brandstättera, Kraków, Karmelicka 10.

Do sprzedania:

kamienica III-p., z komfortem z dużą parcelą w śródmieściu, kamienica III-p. we Lwowie w śródmieściu do zamiany tanio na kamienicę w Krakowie, ewentualnie do sprzedania, w powiecie Brzeskim przy Dunajcu dwór z ogrodem i 29 morgów lasu z kamieniołomem za 220.000 K, grunta przemysłowe przy torze kolei w Krakowie, willa z pensyonatem w Zakopanem, ładny folwark rolno-lasowy 2 mile z Krakowa, majątek lasowo-rolny pod Jarosławiem wkład 1,000.000 K, kiosk murowany z elektrycznem oświetleniem dobrze się rentujący za 60.000 koron. 10583 1 2

Biuro kupna i sprzedaży „Uczciwość", F. Turliński w Krakowie, ul. Podwale 3.

Domy z drzewa

w większej ilości lub też oddzielnie, po umiarkowanych cenach zaraz **do sprzedania**. Każdy dom zawiera sionkę, izbę, komorę i stajnię, a wykonany jest ze rzniętego drzewa, kompletnie odwiązanego. Dostawę uskutecznia się wraz z okutemi drzwiami i oknami. Domy te nadają się także jako domy mieszkalne dla robotników fabrycznych. Zgłoszenia pod „**T. B. R.**" przyjmuje biuro „Ruch" w Krakowie, ulica Szczepańska l. 9. 10524 1 3



Skład główny na Polskę:

J. Leserkiewicz, Kraków

Rynek główny 11.

9771 **Filia: Rzeszów, Rynek 21.** 5 0

Słoje na konserwy aparaty do zaprawy

Jab

wszędzie do nabycia,

lub w razie potrzeby

miejsce wysyłkowe „Jab"

Wiedeń, VII, Neubaugasse Nr 31/37

podaje najbliższe źródło nabycia.

Miejsca sprzedaży są jeszcze do nadania.

6682 11 15

Konkurs

na posadę **sekretarza gminnego** rozpisuje gmina miasta Sędziszowa. Wymagane warunki według ustawy gminnej dla miast. Płaca 3600 K rocznie, 1200 K dodatku drożyźnianego i wolne mieszkanie. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia przyjmuje się do **20 b. m.** 10563 1 8

Magistrat Sędziszów.

BARDZO WIELKI DOM MEBLOWY W WIEDNIU JACQUES WALLIS

Wiedeń, I., Wollzeile 21

dostarcza:

sypialni	od	3.000	do	30.000 K
jadalni	„	6.500	„	40.000 „
gabinetów męskich	„	5.000	„	30.000 „
garn. klub. z prawdz. skórą .	„	5.000	„	15.000 „

9779 we wszelkich stylach i gatunkach drzewa. 4 7

„Ordinatorium sexuologicum",

poradnia D-ra Stanisława Kurkiewicza,

lekarza-specyalisty

w Krakowie przy ul. Batorego 20.

Zakres działalności tej Poradni obejmuje: wyodrębnienie różnych chorób wewnętrznych (płucnych, sercowych — biednicy — otyłości — i t. p.) wzgl. nerwowych na osobną, nową, gałąź praktyki lekarskiej w dziedzinie życia płciowego, nazwaną „PŁCIOWNICTWO" czyli „SEKSUOLOGIA". Choroby weneryczne i choroby kobiece wyłączone.

Rozpoznawanie choroby i prowadzenie leczenia opierają się na uwzględnianiu takich czynników jak: psychoanaliza, otrzymane wychowanie obyczajów i doznane przejścia życiowe, dane cielesne (antropologiczne) i duchowo (psychologiczne), i t. p. — Leczenie jest okresowem. Luźnych porad nie udziela się. 8051 9 0

Spokój nerwów —

poznanie **nadzwyczaj ważnej** dziedziny codziennego życia u **siebie** i u **otoczenia** — broń przeciw **złemu** pokierowaniu sobą w życiu płciowem — poznanie podstawy **korzystnego** małżeńskiego pożycia — i mnóstwo innych, **obecnie** nadzwyczaj ważnych, korzyści *) — uzyska każda osoba, która przestudyuje prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego.

Do nabycia u autora, **Kraków, ul. Batorego 20,** są już tylko niektóre wydawnictwa z całego dawnego cyklu, razem po cenie **32 kor.;** między niemi szczególnie ważne dzieło »Szczegółowe odróżnienie...« — Należytość uiszczalna z góry.

*) Młode kobiety stanu wolnego, przenoszące posiądnięcie poważnej wiedzy płciowej nad lekkomyślne brnięcie w nieobyczajności, dostaną, za zgłoszeniem się do autora, rolę upoważnionych a wynagradzanych zbieraczek: odnośnych spostrzeżeń i zdarzeń jako materyału do naukowych wydawnictw międzynarodowego Towarzystwa badaczy życia płciowego. Do takiej roli uzdolniam kobiety metodą łagodną i uprzejmą. 8052 9 0

BIURO SPEDYCYJNE „SPEDOPOL"

Kraków, Floryańska 25, Telef. 2017

uskutecznia wszelkie transporty z kraju za granicę ina odwrót. Przewóz mebli wozami meblowemi. Składy do przechowania towarów.

9804 4 10

L. 168. 10528 1 3

OGŁOSZENIE.

Rada szkolna okręgowa w Opocznie ziemi Radomskiej ma do obsadzenia kilkanaście miejsc **nauczycieli(ek)** szkół powszechnych. Reflektanci(tki) zechcą zgłaszać się osobiście lub pisemnie do biura Inspektoratu szkolnego w Opocznie. Do podań załączyć należy dowody kwalifikacyjne.

Inspektor szkolny okręgowy.

UBEZPIECZENIE PRZEWOZOWE

Nya Försäkrings Aktiebolaget Stockholm

W całości wpłacony kapitał akcyjny 5 milionów koron szwedzkich

Filia Gdańsk

Hotel Reichshof

przyjmuje ubezpieczenia transportów

z do Polski

w Polsce 10442 2 7

Zapytania tylko **do Gdańska.**

Każdy robiący tranzakcye

naftowo-górnicze, powinien zasięgać informacyi **Syndykatu naftowo-górniczego, Kraków, Sławkowska 23.** — Żądać expose i statutu. 5298 0 10

M. ALEKSANDROWICZ

Spółka z ogr. por.

biuro techniczne dla materyałów budowlanych w Krakowie

Tel. 1223. biuro: Starowiślna 71, skład: Miodowa 45. Tel. 1223.

Dostarcza hurtownie i częściowo:

Materyałów budowlanych: cementu, gipsu, wapna, papy dachowej, dachówki palonej, łupku asbestowego i t. p.

Benzyny, olei maszynowych i cylindrowych, smarów Towotta, smarów do wozów, wazeliny i t. p.

Główna sprzedaż dachówki cementowej z fabryki **„Krzemionka" w Krakowie.**

Ceny ściśle konkurencyjne. 10478

L. VII. 4445. 10390 2 3

KONKURS.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego rozpisuje konkurs na obsadzenie kilku posad **konceptowych praktykantów przy władzach skarbowych** Księstwa Cieszyńskiego, z terminem do 14 października 1919 r.

Do posad tych przywiązane są warunki

1) wiek od 20—35 lat;
2) obywatelstwo polskie, względnie przynależność do Księstwa Cieszyńskiego;
3) dokładna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, a dostateczna znajomość języka niemieckiego;
4) 3 egzamina państwowe wydziału prawniczego, z których egzamin administracyjny może być złożonym w czasie praktyki służbowej.

Do posady praktykanta konceptowego przywiązane są adjutum w rocznej kwocie 2.000 K; 1 dodatek drożyźniany w r. kwocie 1.212 K, 2 dodatek drożyźniany w r. kwocie 2.400 K i 3 dodatek drożyźniany w r. kwocie 2.520 K razem roczna płaca 8.132 K.

Reflektanci powinni wnieść w powyższym terminie podania do Wydziału skarbowego Rady Narodowej w Cieszynie, dołączając:

1) metrykę chrztu;
2) świadectwo przynależności;
3) świadectwo na razie z drugiego egzaminu państwowego;
4) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza rządowego.

Cieszyn, dnia 25 września 1919.

Wydział skarbowy Rady Narodowej.

Ważne

dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. Rolników!

15 wagonów dużych dachówki asbestowej, ogniotrwałej, wymiarów 40/40, pierwszorzędnej jakości, odpowiadającej swą jakością Eternitowi, z gwoździami i spinkami miedzianemi lub cynkowanemi poleca do natychmiastowej dostawy, tylko wprost potrzebującym, z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane i cegłę.

Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz, nadający się do każdej gleby.

Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca

firma 8056 17 20

Jan Boduch

Żywiec, Rynek l. 22.